Nr. 197 Wtorek 30 lipca (12 sierpnia) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

ZESTAWIENIE.

Chłopi polscy na Śląsku cieszyńskim, złączywszy się w spółkę parcelacyjną, kupili od niemca Grohman'a obszar dworski przy wsi Końskiej za sumę 750.000 koron. Będzie to pierwszy majątek ziemski na Śląsku austryackim w rękach polskich. Dotąd tylko niemcy dobra ziemskie tam posiadali. Chłopi polscy, owi przez niemców pogardzani i wyśmiewani wasserpolaken, którzy od wieków pod germanizacyjną presyą żyjący, bez tradycyi, bez nauki, bez języka, w narodowej swej odrębności wytrwali — ci chłopi uczynili pierwszy wyłom w twierdzy wielkich niemieckich właścicieli i usadowili się — już teraz na wieki — na ziemi, pługiem obcym a wrogim od niepamiętnych lat uprawianej. Nie było tam komu — w tym kraju obcych bogaczów a polskiej biedoty, wyłożyć krociowej sumy na zakupno większego obszaru rolnego.

Ale temu zaradziła wszechpotężna już dziś, a przez lud nasz zrozumiana idea zrzeszenia. Cicho, bez hałasu, bez reklamy, z tą spokojną decyzyą, jaka potulnego ale twardego chłopa naszego cechuje, zawarta została spółka, której pierwszym, śmiałym czynem było zakupno Końskiej.

Czyn to jest śmiały — albowiem niemcy, którzy okrzykiem zgrozy powitali utratę Końskiej, silić się będą niewątpliwie na represye i zwiększą jeszcze ucisk ekonomiczny i narodowy, któremu dotąd biedna a potrzebująca ludność polska podlega. Pamiętać wszak trzeba, że ludność nasza tamtejsza, wiejska zarówno jak i miejska, dostarcza robotnika do fabryk i hut żelaznych, będących w posiadaniu niemców. A Końska leży blisko Trzyńca, wielkiej fabrycznej miejscowości.

Ale tych możliwych represyi nie uląkł się chłop polski. Gdy chodzi o ziemię, niema dla niego niebezpieczeństwa, ani ryzyka. Niema też i ceny, którejby za nią nie zapłacił. Krociowa suma, suma nawet na tamtejsze stosunki wysoka, nie przestraszyła go. On da każdą cenę za ziemię. On sobie da na niej radę, on jej z rąk już nie wypuści.

A Końska — to dopiero początek. Bo spółka trwa dalej. Członków przybywa coraz więcej, udziały się zwiększają. Za Końską pójdą, da Bóg, i inne majątki i powoli śląska ziemia powracać będzie do pierwotnych jej właścicieli, z ojcowizny przez chytrego wroga wyzutych, do szczętu, zdawało się, znikczemniałych.

Tak się dzieje na zachodnich naszych kresach, tak bardzo zagrożonych, tak biednych, tak zniemczałych. Tam przecież najciężej o grosz, tam niema kapitałów złożonych ani majętnych obywateli.

A przecież majątki większe z rąk niemców wyrywa polski chłop.

U nas, na kresach wschodnich, na Rusi miodem i mlekiem płynącej, polak stał się synonimem bogacza — pana. Liczne do nich należą jeszcze włości, niezgorzej im się na ziemi powodzi, żyją lepiej, niż przeciętny obywatel w Koronie, wystawniej i świetniej. Dużo jeszcze można naliczyć na Rusi wielkich, magnackich fortun polskich — a o gotówkę w naszym kraju łatwiej, niż w innych dzielnicach byłej Rzeczypospolitej. Polacy na Wołyniu, Ukrainie i Podolu, pomimo swej liczebnej mniejszości, stanowią żywioł zamożny, dostatni, ekonomicznie przodujący. Stanowią oni też żywioł kulturalnie wysoki, który tradycyę historyczną posiadaćby powinien w takim stopniu, w jakim są przepojone nią ziemie ukraińskie, słynne kurhanami swymi, pamiątkami wielkich, krwawych ofiar. Jakież tu inne być powinno napięcie uczucia i woli, wśród tych oświeconych, zamożnych, świadomych swej wielkiej przeszłości polaków!

Nie wątpimy, że takie napięcie woli i uczucia da się wśród polskiego społeczeństwa na Rusi odnaleźć.

Ale o niem dość cicho. Natomiast to, co z tych kresów wschodnich do polskich uszu dochodzi, brzmi złowrogo — nie da się z radosnemi wieściami ze Śląska cieszyńskiego zlać w jedną harmonię pocieszenia i nadziei.

Edward hr. Tyszkiewicz sprzedał Hulsk, Michał Pruszyński sprzedaje dziedziczną swą, od wieków przez rodzinę Pruszyńskich posiadaną Czartoryę, i t. d., i t. d. Wszystkie te majątki przejdą w obce ręce, będą bezpowrotnie dla nas stracone. I złowrogi ten taniec polskich majątków trwa z bezmyślną, przerażającą uporczywością, trwa bez przymusu, bez potrzeby, z jakiegoś zdradzieckiego upojenia jeśli nie z innych cech umysłu i serca, mających całkowicie odrębną wartość moralną...

I wstyd wprost chwyta za gardło, gdy się zestawi owe spokojne, niczem niezachwiane dorobkowe wysiłki zniszczonego, biednego chłopa polskiego na zachodzie z frymarką i marnowaniem ojcowizny przez polską szlachtę o historycznych nieraz nazwiskach, na kresach naszych ukrainnych.

Quousque tandem?...

I. B.

Muzeum w Rapperswilu.

Na tegoroczny zjazd rady muzealnej przybyli z Paryża: prezes Gałęzowski, wiceprezes Korytko, prof. Gasztowtt i dr. Obrycki; wiceprezes prof. Laskowski z Genewy; poseł Bandrowski z Krakowa; dr. Czołowski ze Lwowa; dr. Leonard Tarnawski z Przemyśla. Nadto przybyło kilka osób z Warszawy i kilku członków korespondentów.

Po rozpatrzeniu wniosków i debatach rada zamianowała definitywnie: p. Konstantego Żmigrodzkiego dyrektorem, a p. Różyckiego przeniosła w stan spoczynku, dając mu emeryturę 3,000 fr. rocznie. Różycki z zamku się wyprowadził.

Prezesem wybrano ponownie p. Gałęzowskiego, wiceprezesami prof. Laskowskiego i p. Korytkę. Do rady powołano w miejsce zmarłego Karola Lewakowskiego, p. Tadeusza Rutowskiego. Z ogólnej sumy stypendyów rozdała rada 18,000 fr. trzydziestu ośmiu studentom.

Załatwiono następnie projekt budżetu na rok 1914. Projekt ten przedstawia się jak następuje:

Dochody: zasiłki miast Krakowa i Lwowa 1,750 fr., z administracyi 1,500 fr., od członków wieczystych 1,500 fr., wpływy nadzwyczajne i opłaty za zwiedzanie 11,500 fr., procenty od kapitałów 300 fr., sprzedaż duplikatów 1,500 fr., z funduszu anonimowego 3,000 fr., inne 2,500 fr. — razem 23.550 franków.

Wydatki: 1) administracya (dyrektor 5,000, emerytura b. kustosza 3,000, bibliotekarz 3,000, pomocnik kustosza 2,100, pomocnik bibliotekarza 2,400, woźny 1,300, woźny drugi 900, różne 1,000) — 18 700 fr. 2). Zamek (dzierżawa 225, naprawy 350, asekuracya 750, na wodociąg i kaloryfery z 7,500 pierwsza rata 2,500, wynajem sąsiedniej wieży na magazyn 300) — 4,125 fr, 3) Biblioteka i zbiory (zakupna 500, urządzenie i porządkowanie 4,000, ekspedycya 200, podręczne 300, różne 300) — 5,300 fr. 4) Różne (druki, wydania nowych kart pocztowych z widokami muzeum, bo dotychczasowe są na wyczerpaniu, 2,000 fr., reklama afisze 500 fr., ogrzewanie 550 fr., inne 1,450 fr.) — 4,500 fr. — razem 32,615 fr.

Zestawienie: dochody 23,550 fr., wydatki 32,625 fr., niedobór 9 075 fr.

Dodać należy, że z osobnego funduszu wydawniczego uchwalono na wydawnictwo pamiątkowe, opracowane przez bibliotekarza p. Zielińskiego 5,000 franków.

Po omówieniu kilku jeszcze spraw poufnej natury posiedzenie zamknięto.

Z kraju nadeszło dla muzeum w Rapperswilu 11,987 franków.

Sprawa redaktora „Świata".

Depeszę naszego korespondenta petersburskiego o skardze złożonej I mu departamentowi Senatu przez redaktora tygodnika „Świat" p. Stefana Krzywoszewskiego na postępowanie gen. gub. warszawskiego Skałona, uzupełnić możemy następującemi szczegółami ze słów „Rus Słowa".

W listopadzie 1912 r. za wydanie № 48 „Świata" poświęconego wypadkom 1863 r.: p. Krzywoszewski został skazany administracyjnie na zapłacenie 500 rb. grzywien. Gen Skałon w danym wypadku zastosował p 3 ar 12 przepisów obowiązujących, przewidujący wy. chwalanie czynności występnej lub też osobistości zbrodniarza.

Według skargi p. Krzywoszewskiego, ukazanie się w druku wspomnień historycznych nie może być uważane za czynność, gwałcącą porządek społeczny i bezpieczeństwo państwowe.

Gen. Skałon złożył senatowi ze swej strony raport, w którym dowodzi słuszności owego rozporządzenia

Ukazanie się podobnej publikacyi, w rocznicę powstania, było jedną z postaci uczczenia rocznicy na skutek nawoływań galicyjskiego „rządu"

Raport powyższy zawiera przytem motywy środków represyjnych stosowanych względem prasy polskiej w Królestwie. Okazuje się, że przy stosowaniu represyi prasowych brane są pod uwagę nietylko stosunki wewnętrzne, lecz i zewnętrzne

Skałon zwraca uwagę, że artykuły p. Krzywoszewskiego były poświęcone całkowicie wypadkom 1863 — 1864 r oraz życiorysom działaczy tego okresu. Numer zawierał przytem około 50 portretów. Chociaż, pisze p. Skałon artykuły „Świata" były zredagowane dość ostrożnie, lecz krytykowały one tylko braki organizacyi, nie zaś samą ideę powstania. Pozatem pomimo powierzchownego objektywizmu artykuły cechowało uczucie rozczulenia i zachwytu wobec postępowania młodzieży polskiej, ogarniętej falą ruchu ogólnego. Numer „Świata" wydany był w szacie zewnętrznej, odpowiadającej treści. Na okładce umieszczony był ołtarz alegoryczny upiększony różami, cierniem i wieńcami z wawrzynu.

Doniosłość obecnej chwili historycznej, która wogóle zagraża komplikacyami międzynarodowemi, w szczególności zaś nader wrogi stosunek do Rosyi rządu polskiego w Galicyi austryackiej, gdzie tolerowana jest propaganda nowego powstania na wypadek wojny pomiędzy Rosyą a Austryą, spowodowały, zdaniem gen. Skałona, konieczność zwracania szczególnej uwagi na ukazywanie się w prasie artykułów, mających na celu podburzanie ludności polskiej wspomnieniami o krwawych dniach jej przeszłości historycznej

Dlatego też — wnioskuje gen. Skałon — numer „Świata" poświęcony wychwalaniu działaczów z r. 1863 — stanowi jawne pogwałcenie p. 3 art. 12 przepisów obowiązujących.

Kronika polska.

— **Z Chełmszczyzny.** Zarząd gubernialny siedlecki nakazał właścicielom domów w Chełmie, wynajętych na biura różnych instytucyi rządowych, aby po wyprowadzeniu się z nich lokatorów w ciągu 2 miesięcy doprowadzili domy do porządku, bo przenoszenie biur z Siedlec do Chełma rozpocznie się niezadługo.

— **Nowe wywłaszczenia** zamierzone są w Poznańskiem. Według hakatystycznej „Täglicbe Rundschau", komisya kolonizacyjna wystosowała do ministerstwa pruskiego wniosek o wywłaszczeniu 6 nowych majątków polskich.

— **Nowy gmach muzeum tatrzańskiego** W Zakopanem dn. 21 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach muzeum tatrzańskiego im. d-ra Tytusa Chałubińskiego. Poświęcenia dokonał znany miłośnik Tatr i kultury podhalańskiej, ks. Godowski. Po dopełnieniu ceremonii założenia kamienia węgielnego, liczne grono osób zapisało się na członków Muzeum, dokładając w ten sposób swą cegiełkę do nowego gmachu. Brak jeszcze około 60 tys. kor. do rozpoczętej budowy; zarząd muzeum jednak, z d-rem K. Dłuskim na czele, ma ufność, że społeczeństwo przyjdzie z pomocą pięknemu dziełu.

— **Emigracya żydowska.** Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechało w zeszłym miesiącu za ocean przeszło 100 rodzin żydowskich.

Większa część tych wychodźców wyruszyła do Argentyny, część zaś do Brazylii.

Podział terytoryów bałkańskich.

Pokój bukaresztański stwarza na półwyspie bałkańskim nowe terytoryalne ustosunkowanie sił. W swoim czasie (№ 131 „Dziennika") zestawiliśmy liczebne dane, charakteryzujące zarówno aspiracye poszczególnych państw bałkańskich, jak i stosunek tych aspiracyi do złożonych w czasie wojny z Turcyą ofiar i do terytoryalnego stanu każdego państwa przed wojną.

Dzięki drugiej wojnie bałkańskiej, podział terytoryów byłej Turcyi Europejskiej dał ostatecznie następujące wyniki.

Bułgarya otrzymuje mniejszą część wilajetu Salonickiego — około 15,000 kil. kw., tudzież w razie, jeśli jej się uda turków z Adryanopola i Kirk-Kilisse usunąć, większą część wilajetu adryanopolskiego — 31,000 kil kw. Stanowi to 46,000 kil. kw. Przed drugą wojną zaś aspirowała Bułgarya do 87,000 kil., serbowie i grecy zgadzali się ustąpić 61,000 kil. kw. Jak widzimy Bułgarya po nieszczęśliwej wojnie otrzymuje znacznie mniej, niż to bez sporu wymagać mogła, mniej nawet niż wojska bułgarskie istotnie ziemi tureckiej zajęły (59,000 kil. kw.). Ale prócz tego ustępuje obecnie Bułgarya Dobrudżę bułgarską Rumunii, zajmującą przestrzeń 8000 kil. kw. Zatem rzeczywisty przyrost terytoryalny Bułgaryi wyniesie tylko 38,000 kil. kw., a w razie, jeżeliby Turcya zdołała zatrzymać odwojowaną Tracyę — o 58,000 mniej, czyli tylko 32,200 kil. kw. Całe terytoryum bułgarskie wyniosłoby wówczas: w pierwszym wypadku 134 345 kil. kw., w drugim — 128,545 kil kw.

Serbia otrzymuje obecnie większą część wilajetu kosowskiego i większą część wilajetu monasterskiego ogółem 47,000 kil kw. Podczas pierwszej wojny bałkańskiej, wojska serbskie zdobyły 60,000 kil. kw. Bułgarya ofiarowywała Serbii tylko 36,000 kil. kw. W myśl ugody serbsko-greckiej miała Serbia otrzymać tę samą liczbę. Obecnie otrzymuje o 11,000 kil. kw. więcej, przez co całe terytoryum serbskie, które przed wojną wynosiło 48,303 kil. kw., wyniesie 95 303 kil. kw.

Grecya zdobyła podczas pierwszej wojny bałkańskiej 30,000 kil kw. Aspirowała do otrzymania 27,000 kil. kw., Bułgarya zgadzała się jej ustąpić tylko 11,000 kil. kw. Obecnie otrzymuje Grecya około połowy wilajetu salonickiego, część wilajetu monastyrskiego i wilajet Janiny — 36,000 kil. kw., więcej, terytoryum Krety wynoszące około 9000 kil. kw., razem 45,000 kil. kw. Przed wojną całe terytoryum greckie wynosiło 64 657 kil. kw, po pokoju bukaresztańskim zaś wyniesie — 109 657 kil. kw.

Terytoryum Rumunii wynosiło przed wojną 131,383 kil. kw. Po przyłączeniu Dobrudży bułgarskiej wyniesie ono 139 383 kil. kw.

Z miast i znaczniejszych miejscowości otrzymują: Bułgarya — Dedeagacz, Makri, zatokę Lagos, ujście rzeki Mesty, Gümüldżinę, Ksanti, Neurokop, Mechomię, Bańskę, Petricz i Strumicę; Serbia — dolinę Bregalnicy i miasta Koczane, Isztib, Radowisztę i Perzewe; Grecya — Doiran, Demir-Hissar, Seres, Dramę i port Kawalę, wreszcie Rumunia — Sylistryę, Dobricz i port Balczik.

Jak widzimy, pod względem terytoryalnym na Bałkanach zajmie po pokoju bukaresztańskim pierwsze miejsce Rumunia (139,353 kil kw.). Po niej idą — Bułgarya (134,345 kil kw. — a w razie utraty Tracyi — 128,545 kil. kw.), następnie Grecya (109,657 kil. kw.), wreszcie Serbia (95 303 kil kw.).

Największy przyrost terytoryalny ma po drugiej wojnie bałkańskiej Serbia (47,000 kil. kw.), po niej Grecya (45 000 kil. kw.), następnie zaś Bułgarya (38,000, względnie 32,200 kil. kw.)

Dane powyższe świadczą, jak wielką stawkę przegrała Bułgarya, zaczynając lekkomyślnie wojnę ze swymi sprzymierzeńcami, tembardziej, iż już podczas pierwszej wojny bałkańskiej największe straty dla osiągnięcia wspólnego celu poniosła.

Ale prócz tych danych liczbowych, inne okoliczności świadczą o bardzo dla Bułgaryi niekorzystnych uchwałach pokoju bukaresztańskiego. Dość rzucić okiem na ustaloną granicę wzdłuż Strumy, by się przekonać, jak jest ona dla bułgarów pod względem strategicznym niedogodna, terytoryum bułgarskie tworzy wyspę wśród posiadłości greckich i serbskich, tylko wązkim pasem ziemi pomiędzy Kuką i Dalibuską z resztą ziemi bułgarskiej połączona. W razie wybuchu nowej wojny pomiędzy Bułgaryą a Serbią i Grecyą (a myśl o r e v a n c h e'u jednocześnie z podpisaniem pokoju opanowała umysły bułgarskie) kooperacya wojsk grecko-serbskich przeciw kluczowi do wnętrza Rumelii Wschodniej — wąwozowi Dżumadyjskiemu, będzie znakomicie ułatwiona.

Za żołdacką butę Sawowa i Dmitriewa, za lekkomyślną politykę Danewa zapłaciła Bułgarya w Bukareszcie drogą cenę.

(m).

Sprawy bałkańskie.

W Albanii.

„Albanesische Korrespondenz" donosi, że w Skutari, niezadowolona z wyboru do rady miejskiej dwóch wybitnych zwolenników Czarnej Góry Michała Szikreli i Pawła Vucini ludność urządziła olbrzymią manifestacyę, w której wzięło udział kilka tysięcy osób Wobec tego dowódca międzynarodowego oddziału ekspedycyjnego admirał Cecil Burney obiór Szikreli i Vucini'ego skasował.

Do posła austryackiego w Bukareszcie księcia Fürstenberga zgłosiła się przybyła z Korycy deputacya kucowałachów z prośbą o wpłynięcie na konferencyę, by włączyła miasto z okolicą do Albanii, rządy greckie bowiem dały się całej ludności kucowałaskiej we znaki

Turcy w Tracyi.

„Neue Freie Presse" otrzymuje z Konstantynopola wiadomość, iż Turcya, uważając za niedostateczne 160,000 wojska, znajdującego się w Tracyi, powołała do broni ostatnie klasy rezerwy. Obecnie już siły tureckie w Europie są większe, niż podczas pierwszej wojny bałkańskiej; pomiędzy Marycą a Czorlu obozuje 218,000 żołnierza, w Czorlu zaś znajduje się rezerwa licząca 35 000 żołnierza pod komendą Dżemal beja. Redyfi (rezerwiści), którzy podczas pierwszej wojny bałkańskiej byli jedną z przyczyn klęski tureckiej, są obecnie z linii bojowej wycofani i pełnią jedynie służbę pomocniczą. Intendentura, na czele której stanęli oficerowie niemieccy—pułkownik Bischof i major Gottschalk—ma obecnie funkcyonować znakomicie. Zdaniem pisma wiedeńskiego, w dzisiejszych warunkach posiada armia turecka w razie zbrojnego starcia z Bułgaryą wszelkie szanse zwycięstwa.

Z życia rosyjskiego.

Nadmiar szacunku. „Rus. Wied." piszą, iż w Teodozyi odczyt Rodiczewa o Hercenie omal nie został zabroniony dzięki nadmiarowi szacunku dla prelegenta ze strony policyi. Władze teodozyjskie, gdy proszono je o pozwolenie na odczyt powyższy, zastanawiały się nad kwestyą:

— Co powie na to gubernator?

— Przecież pozwolono na odczyt Rodiczewa w Symferopolu?

— To co innego. Rzecz dozwolona w Symferopolu może być występna w Teodozyi!

— Policya zawsze może zrobić uwagę prelegentowi, o ile będzie mówić o kwestyach drażliwych..

— Co pan mówi — zrobić uwagę Rodiczewowi? Któż z naszych komisarzy odważy się na coś podobnego?

I ostatecznie władze miejscowe ze względu na szacunek dla osoby Rodiczewa pozwolenia odmówiły. Musiano przeto zwracać się do gubernatora, który też na odczyt w Teodozyi udzielił specyalnego pozwolenia.

Kradzież u osoby ustosunkowanej. „Riecz" donosi o nieznacznej kradzieży, która narobiła wielkiego hałasu w powiecie zwinogródzkim, gub. moskiewskiej. W powiecie tym, w gościnie u swego brata prof. A. Makłakowa, bawi obecnie minister spraw wewnętrznych N. Makłakow. O kilka wiorst od dworu profesora znajduje się domek, zamieszkały przez pastucha Lapina, który pasie stada należące do folwarku. Przed kilku dniami z domku Lapina, w czasie jego nieobecności, zapomocą włamania skradziono budzik wartości 1½-a rb. i stary barabin wartości 8—10 rb. O kradzieży dowiedział się minister i mocno zainteresował się tą sprawą. Zmobilizowana została cała policya powiatowa ze sprawnikiem Bratcewem na czele. Minister sprowadził z Moskwy psa policyjnego „Striełkę", którą eskortował do miejsca kradzieży oddział strażników konnych pod dowództwem rotmistrza Kizlerskiego

Minister osobiście obserwował czynności psa. Jednakże „Striełka" skompromitowała się najhaniebniej. Kręciła się w pobliskim lasku bez żadnych wyników. Ministrowi wytłumaczono, że „złodzieje nie pozostawili żadnych śladów".

Niezwykłe zdarzenie. Według słów „Birż. Wied." konsystorz pskowski skazał duchowieństwo soboru m. Ostrowa na 25 rb. grzywien za niedbałe przechowywanie Przen. Sakramentu. Okazuje się, że w soborze tym myszy zniszczyły zawartość kielicha z konsekrowanymi przaśnikami.

„Wilcze doły". W Piatygorsku w części uzdrowiska zwanej Prował, zamieszkałej przez arystokracyę, istnieją, okazuje się, jakieś „wilcze doły". Ofiarą urządzeń podobnego rodzaju padł niedawno niemiec Bayer, który podjechał do willi p. Kosych i niespodzianie razem z koniem został pochłonięty przez ziemię. Wyciągnięto go z dołu głębokości dwóch sążni. Dół był zamaskowany tak dobrze, iż nikt nie podejrzewał jego istnienia. Obecnie mieszkańcy Prowału zajmują się gorliwie poszukiwaniem „wilczych dołów".

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło opracowanie nowej ustawy miejskiej

— Minister spraw wewnętrznych Makłakow uda się niebawem w dłuższą podróż po Cesarstwie w celu zbadania na miejscu kwestyi reformy policyi.

— W ministerstwie komunikacyi utworzona zostanie nowa posada trzeciego wiceministra, któremu polecony będzie dozór nad szosami i drogami wodnemi i gruntowemi

— Rozpatrzony przez radę ministrów projekt prawa o reformie policyi złożony zostanie Dumie Państwowej podczas najbliższej sesyi.

— „Gołos Moskwy" donosi, że wkrótce w drodze art. 87 ustaw zasadniczych zostanie wprowadzone w życie nowe prawo o zabezpieczeniu powietrza miast i osad fabrycznych od zanieczyszczenia dymem. Nowe prawo wymaga zaopatrzenia wszelkich kominów w specyalne spalacze dymu.

— Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło uwagę, że w sądach okręgowych wiele spraw karnych na każdej sesyi bywa odraczanych z powodu różnych uchybień formalnych. Wobec tego minister Szczegłowitow wydał okólnik do prezesów sądów okręgowych zwracający uwagę na konieczność zwalczania podobnych nienormalnych warunków w sądownictwie.

— Główny zarząd poczt i telegrafów rozważa obecnie nadesłane mu opinie zarządów okręgów pocztowych w sprawie projektu skasowania korespondencyi p o s t e r e s t a n t e. Przeciwnikami podobnego rodzaju operacyi pocztowych są okręgi petersburski, moskiewski i warszawski. Okręgi pozostałe zwracają uwagę na strony dodatnie operacyi „poste restante", nie zaprzeczając jednakże, iż w pewnych wypadkach zapomocą „poste restante" szerzy się niemoralność. Zarząd główny nic stanowczego w sprawie tej jeszcze nie postanowił Prawdopodobnie skasowana będzie korespondencya tylko „poste restante" adresowana anonimowo.

Dymitr Pichno.

Onegdaj w nocy zmarł w naszem mieście na anewryzm serca znany polityk i publicysta rosyjski eks-profesor uniwersytetu kijowskiego, członek Rady Państwa Dymitr Pichno.

Pichno urodził się w r. 1853. W r. 1876 po ukończeniu wydziału prawnego w Kijowie został adyunktem, następnie profesorem uniwersytetu, obejmując katedrę statystyki i ekonomii społecznej. Po ożenieniu się z wdową po profesorze Szulginie wszedł do redakcyi „Kijewlanina", pisma założonego w r. 1864 specyalnie w celu zwalczania „intrygi polskiej", i w r. 1879 został redaktorem tego dziennika. W r. 1900 wobec nowych prądów, jakie w uniwersytecie kijowskim zapanowały, z katedry zrezygnował, a w r. 1906 został mianowany członkiem Rady Państwa. Na stanowisku tem pozostał aż do śmierci

Zmarły, jako uczony, był tym osobliwym typem profesora rosyjskiego, który za główny cel swej karyery naukowej uważa naginanie wywodów naukowych do dyktowanych ustami władzy zwierzchniej wymagań chwili. Jako ekonomista, pragnął Pichno zwalczać tak modny w owych czasach wśród młodzieży uniwersyteckiej socyalizm, nie umiał jednak dokonać na wzór swoich zdolniejszych i bardziej wykształconych kolegów zręcznej rewizyi dawniejszych teoryi ekonomicznych. Jego „Zarys ekonomii społecznej" („Oczerki politiczeskoj ekonomii"), którego część pierwsza tylko w r. 1890 się ukazała, to nieudolny wykład odrzuconych już wówczas archaicznych poglądów na teoryę kapitału i pracy. Prócz tego jedynego bodaj „dzieła" pisywał Pichno artykuły i broszury z dziedziny ekonomiki i polityki finansowej.

Bardziej wybitną jednostką był Pichno na polu polityki i publicystyki. Uprzywilejowane stanowisko, jakie mu jego tytuł redaktora półurzędowego „Kijewlanina" dawał, umiał on znakomicie wyzyskać. Działalność jego polityczna i publicystyczna rozwijała się w naszych oczach, uważamy przeto za zbędne przypominać poszczególne epizody szczęśliwej karyery zmarłego. Dość jednak przypomnieć, że był Pichno, szczególniej od r. 1905, niezmordowanym ideologiem tego wstecznego, opartego na nienawiści wszystkiego, co nie rosyjskie, nacyonalizmu, który, dzięki zabiegom Stołypina, stał się programem jednej z najsilniejszych partyi w Dumie rosyjskiej. Skierowany początkowo specyalnie przeciw polakom program „Kijewlanina", powoli ogarniał i innych „obcoplemieńców". Ostatnio ze szczególną zażartością napastował żydów i ukraińców.

Pichno wywierał wielki wpływ na życie polityczne nie tylko kraju naszego, ale i Cesarstwa. W r. 1905 jeszcze na skromnem stanowisku redaktora „Kijewlanina" w szeregu memoryałów zwalczał liberalne zapoczątkowania hr. Witte. Później, powołany do Rady Państwa, stał się jednym z przywódców wojującego nacyonalizmu. Ziemstwa w naszym kraju niejedno ograniczenie praw ludności polskiej zawdzięczają właśnie Pichnie.

Z życia prowincyi.

Wyrok sądu obywatelskiego

w sprawie poczynionych przez WPanów Aleksandra Bydłowskiego i Stanisława Fedorowicza na łamach „Dziennika Kijowskiego" w N-rze 49, 55 i 59 roku bieżącego 1913 wzajemnych zarzutów nieetycznego postępowania.

Zespół niżej podpisanych sędziów w składzie osób dziesięciu, zaproszonych przez WPanów Stanisława Fedorowicza i Aleksandra Bydłowskiego, po otrzymaniu od stron zapisów, iż sprawę swoją ich orzeczeniu poddają i wyrok uznać obowiązują się i wyrażeniu na tych że zapisach swej zgody na rozpatrzenie danej sprawy i wydanie wyroku—zaprosił na superarbitra WP. Wincentego Chojeckiego i w dn. 11, 12, 13 maja 1913 roku wysłuchał strony, osoby trzecie przez strony wskazane i rozpatrzył przedstawione dowody pisemne, a dnia 7 lipca 1913 r. niniejszy wyrok ferował i przyszedł do następujących wniosków:

Tło artykułu w Nr 49 „Dziennika Kijowskiego" z d. 21 lutego 1913 r. „Losy polskich cukrowni" możnaby uważać za chęć p. A Bydłowskiego wystąpienia w obronie sprawy ogół dotyczącej, gdyby autor traktował kwestyę stosunków w fabryce Cybulowskiej objektywnie, nie tykając pojedynczych jednostek administracyi miejscowej i nie czyniąc niesmacznych i przykrej natury wycieczek, dotyczących zachowania się władz w stosunku do części miejscowej ludności, podlegającej ograniczeniom prawa, jak również gdyby p. Aleksander Bydłowski nie przyjął czynnej roli współredagowania artykułu z d. 27 lutego 1913 r., zamieszczonego w Nr 55 „Dziennika Kijowskiego" — „Cukrownie a plantatorzy", tło i charakter którego wyraźnie świadczą o chęci dotknięcia wyłącznie p. Stanisława Fedorowicza, którego dotknięto jakby tylko pośrednio w artykule „Losy polskich cukrowni".

Zestawiając te dwa artykuły, zamieszczone na łamach „Dz. Kijow." w tak bliskim od siebie okresie czasu, w jedną całość—a inaczej traktować ich nie możemy, i zważywszy przytem na formę zredagowania osobiście przez p. A Bydłowskiego, czego on nie neguje, artykułu „Cukrownie a plantatorzy", wykluczającą możność przypuszczenia przez szerszy ogół czytelników „Dz. Kijow." współudziału p. A Bydłowskiego, jak też uchylenia się p. A. Bydłowskiego od poinformowania ogółu o swoim współudziale, gdy to uczynili WPanowie L. Podoski i St. Rożniatowski w Nr 70 „Dz. Kij." z dn. 14 marca 1913 r.—mamy prawo twierdzić, iż p. A Bydłowski na tle obrony interesów ogólnych snuł nici porachunków osobistych względem p Stanisława Fedorowicza.

Zważywszy na wyżej wypowiedziane i na powzięte od stron, świadków i dokumentów wiadomości—orzekamy:

1) iż p. Aleksander Bydłowski postąpił nieetycznie, pozwalając sobie tak boleśnie ubliżyć p. Stanisławowi Fedorowiczowi, dając mu w artykule „Losy polskich cukrowni" tendencyjnie, jak sam to przyznał, miano „katolika", a nie „polaka". Takie określenie równoznaczne jest zarzutowi, iż p. St. Fedorowicz dla celów materyalnych, jakie go łączą z fabryką Cybulowską, wyzbył się cech, przynależnych każdemu dobremu polakowi.

2) Nieetycznie również postąpił p. A Bydłowski, przyjmując czynny udział w zredagowaniu artykułu „Cukrownie a plantatorzy" i czyniąc tak poważne zarzuty, ubliżające dobremu imieniu i godności p. St. Fedorowicza, posługiwał się faktami zmyślonymi i nie uznał za wskazane uprzednio należycie sprawdzić słuszność inkryminowanych wyłącznie p. St Fedorowiczowi przewinień.

Tak w pierwszym jak też i drugim wypadku p. A Bydłowski nie udowodnił słuszności czynionych p. St. Fedorowiczowi zarzutów. Z toku zaś rozważań danej sprawy uwydatniały się fakty świadczące o działalności p. St. Fedorowicza wręcz przeciwnej.

3) Wobec formy i treści artykułów, jak też sposobu przeprowadzenia całej akcyi przeciw p. St Fedorowiczowi — ten ostatni miał najzupełniejsze prawo na łamach tegoż „Dziennika" jaknajkategoryczniej reagować.

4) Z całości treści repliki p. St Fedorowicza, zamieszczonej w „Dz. Kijowskim" z dn. 3 marca 1913 r. w Nr 59, jedno tylko za nieetyczne, a właściwiej lekkomyślne i nagany godne przyznać musimy—zamieszczenie zarzutu o poczynionych przez administracyę p. A. Bydłowskiego nadużyciach przy zdawaniu buraków. Fakt ten mógł mieć miejsce, lecz p St. Fedorowicz nie mając rzeczowych dowodów, iż p. A. Bydłowski świadom był tego, nie miał też prawa zamieszczać podobnego zarzutu na łamach „Dz. Kij.".

5) Co do reszty zarzutów, czynionych panu A. Bydłowskiemu przez p. St. Fedorowicza, jako zupełnie słusznych—to zarzutu nieetycznego, lub nagannego postępowania, w tym względzie, czynić p. St. Fedorowiczowi nie mamy prawa.

6) Jako człowiek dobrze obeznany z miejscowymi warunkami i poniekąd członek grupy plantatorów fabr. cybulowskiej, p. A. Bydłowski miał słuszne prawo poruszyć na łamach „Dz Kijowskiego" kwestyę nienormalnych stosunków fabryki do plantatorów, gdyż kwestya ta w całym niemal naszym kraju jest paląca i nader żywo ogół obchodzącą. Zbyt jednak poważna to kwestya, by mogła być traktowana jednostronnie i powierzchownie. Należałoby głęboko w nią wniknąć i wszechstronnie zbadać przyczyny tak nieraz smutnych przejawów.

Przeciw zaś tak jednostronnemu ujęciu przez p. A. Bydłowskiego danej kwestyi, formie i treści artykułów i wogóle całej taktyce, posuniętej aż do insynuacyi potrzeby stosowania praw wyjątkowych, ujmę przynoszącej nie tylko p A. Bydłowskiemu, lecz całemu naszemu społeczeństwu—jaknajkategoryczniej musimy postawić veto—jak również i prawu pojedyńczych jednostek wykorzystywania łamów dzienników, jako terenu do załatwiania porachunków osobistych wogóle, a tembardziej pod pozorem obrony sprawy ogół dotyczącej.

Na straży dobra ogółu winien stać każdy z jego członków i ma nie tylko prawo, lecz obowiązek w obronie jego występować. Należy jednak dla obrony tego dobra używać sposobów i środków ujmy nie przynoszących samemu broniącemu, a tembardziej sprawie bronionej Broniąc dobra ogółu zasadniczo wykluczonymi być winne wszelkie względy osobiste, gdyż miast pożytku — krzywdę temuż dobru przynieść można, — co miało miejsce i w danym wypadku.

7) By sprawiedliwości zadośćuczynić, upoważniamy p. Stanisława Fedorowicza, o ile tego sobie życzyć będzie, wyrok nasz w całości zamieścić na łamach „Dz. Kijowskiego", jako rehabilitacyę wobec naszego społeczeństwa dobrego jego imienia i sławy. Ze względu zaś na etykę społeczną, o ileby p St Fedorowicz z danego mu prawa nie skorzystał—zespół sędziów wkłada ten obowiązek na superarbitra p. Wincentego Chojeckiego.

Superarbiter: Wincenty Chojecki.

Arbitrowie: Tadeusz Fiorkowski, Dyonizy Chojecki, Franciszek Kotowicz, Maryan Wilczynski, Kazimierz Bekierski, Jan Markiewicz.

Wezwani przez superarbitra w d. 22 lipca (4 sierpnia) r. b. do Humania niniejszem oświadczamy, że aczkolwiek, wskutek niezależnych od nas okoliczności, nie byliśmy obecni przy ferowaniu wyroku w d. 7 (20) b. m, wydanego przez sześciu naszych kolegów arbitrów, znając jednak sprawę dokładnie z przeprowadzonych i zakończonych przy naszym współudziale badań w d. 11, 12, 13 maja r b. z wyrokiem tym w zasadniczych jego punktach się solidaryzujemy, jako zredagowanym zgodnie z naszemi wspólnemi uchwałami, powziętemi w maju r. b.

Ferując wszakże powyższy wyrok, nie pozbawiamy się bynajmniej wiary, że p. Aleksander Bydłowski potrafi i zechce w przyszłości sprawy ogólnego charakteru społecznego traktować z pożytkiem dla naszego społeczeństwa i w ten sposób przysporzy tak potrzebnych nam pracowników, dodatnio pracujących na niwie społecznej.

Arbitrowie: Kazimierz Andrycz, Michał Żółkiewski, Hilary B[illegible]iński.

Wyrok ferowany i zredagowany w dn. 7 (20) lipca r. b. również w mojej nieobecności, jako zupełnie zgodny z powziętemi przez nas wszystkich uchwałami w dn. 11, 12, 13 maja r. b. w całości sankcyonuję i podpisuję B. Sadowski (arbiter).

Humań dn. 22 lipca 1913 r.

Z oryginałem zgodne

Superarbiter *Wincenty Chojecki*

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Zarząd wystawy pozwolił uczestnikom wszystkich zjazdów, jakie odbędą się w Kijowie w ciągu sierpnia i września na bezpłatne zwiedzanie wystawy za biletami członkowskimi, z 2 kopiejkową opłatą na rzecz instytucyi dobroczynnych.

— Zarząd wystawy postanowił ustawić na terytoryum wystawy kilka kranów z wodą do picia.

— Na ostatnim posiedzeniu sekcyi melioracyjnej postanowiono zorganizować szereg wykładów z zakresu melioracyi rolnych dla włościan. Wykłady odbędą się pomiędzy 1 a 15 sierpnia, t. j. w czasie spodziewanego największego napływu wycieczek włościańskich na wystawę Opracowano następujący program odczytów: 1) umocnianie piasków i jarów—D. Lisiecki, 2) M. Czudowski—kwestya zaopatrzenia wsi w wodę zdatną do picia, 3) regulacya źródeł, studnie drewniane, artezyjskie i filtrowe—J. Kobecki, J. Montwiłł-Montwid, J. Lange, S. Koklik, 4) kultura i osuszanie błot—Serbin, Czernyj, Kuźniecki i W. Sikorski, 5) stawy i gospodarstwa rybne—S. Falejew, M. Iwanow, 6) irygacya ogrodów i sadów—W. Albrand, K. Wasiuchnow.

— Dziś z powodu urodzin Najdostojniejszego protektora wystawy Następcy Tronu Aleksego Mikołajowicza, z inicyatywy członków komitetu wystawy odbędzie się nabożeństwo. Na wystawie grać będą 4 orkiestry wojskowe, wieczorem zaś spalone zostaną ognie sztuczne. Czynione są przygotowania do iluminacyi.

— Komitet wystawy otrzymuje codziennie mnóstwo zapytań, dotyczących udoskonalonych maszyn, narzędzi i t. p. Niektóre z tych zapytań wywołują zdumienie swą naiwnością. Tak naprz. wczoraj pewien obywatel z gub. riazańskiej nadesłał do komitetu pismo następujące: „Niniejszem mam honor najpokorniej prosić o doniesienie mi na przesyłanej jednocześnie pocztówce, czy jest na wystawie taka maszyna z Ameryki, o jakiej opowiada tu jeden pan, który niedawno powrócił z wystawy. Twierdzi on, iż widział na własne oczy (ale nam się nie chce wierzyć), iż codziennie o godzinie 12-ej w południe, w obecności zebranej publiczności w maszynie tej zabijają wieprze, i w ciągu 10 minut otrzymują gotowe szynki i kiełbasy, a nawet szczoteczki z szczeciny. Uważając to za trudne do wiary, prosimy o odpowiedź, jeżeli zaś taka maszyna znajduje się na wystawie—o wysłanie broszury z opisem".

— Na podstawie uchwały sekcyi dobroczynności komitet wystawy podjął starania o pozwolenie na urządzenie zjazdu przedstawicieli towarzystw dobroczynnych i działaczy na polu dobroczynności publicznej. Program zjazdu obejmować będzie między innemi następujące kwestye: 1) źródła dochodów towarzystw dobroczynności; 2) projekt podatku miejskiego i ziemskiego na rzecz instytucyi dobroczynnych; 3) zjednoczenie towarzystw dobroczynnych w celu skoordynowania działalności poszczególnych organizacyi w zakresie wyszukiwania środków materyalnych i osiągnięcia zamierzonych zadań; 4) organizacya pomocy w zakresie wyszukiwania pracy, ochrona macierzyństwa i t. d.

Oprócz tego na zjeździe poruszone zostaną prawdopodobnie kwestye ogólne, jako to: walka z żebractwem, prostytucyą, opieka nad dziećmi i in.

— Na ostatniem posiedzeniu kijowskiego komitetu olimpijskiego postanowiono zwrócić się do komitetu wystawy z prośbą o udzielenie zapomogi dodatkowej na organizacyę igrzysk olimpijskich. Prośbę swą komitet motywuje wielkiem zainteresowaniem, jakie wzbudziła pierwsza rosyjska olimpiada wśród szerokich kół miłośników sportu, olbrzymią ilością uczestników oraz znacznem rozszerzeniem programu igrzysk, co spowodowało liczne koszty dodatkowe. Wobec tego komitet olimpijski zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o udzielenie zapomogi dodatkowej w sumie 5,000 rb.

— Dziś, z powodu urodzin Najdostojniejszego protektora wystawy Następcy Tronu Aleksego Mikołajowicza prace w biurze wystawy zostaną zawieszone.

— Zarząd wystawy postanowił zaprosić specyalnych przewodników, którzy będą udzielali wyjaśnień w poszczególnych działach. W pierwszym rzędzie zaproszonych będzie 3 przewodników do działu budowy maszyn i 1 do działu artykułów spożywczych.

— Zarząd majątków br. Branickiej zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o udzielenie miejsca dla okazów z zakresu sportu myśliwskiego. Jak wiadomo, zbiory myśliwskie br. Branickich są nadzwyczaj cenne i zawierają mnóstwo rzadkich egzemplarzy.

— Wycieczka członków niemieckich towarzystw rolniczych w liczbie 17 osób z profesorem berlińskiej akademii rolniczej Aubagenem na czele, przybędzie do Kijowa 1 sierpnia o godz. 7 ej min. 20 z rana. Wycieczka składa się z właścicieli ziemskich i agronomów. W sobotę po poł. niemcy opuszczą Kijów.

— Dn. 27 lipca zwiedziły wystawę wycieczki, złożone z 829 wychowańców szkół z 73 przewodnikami i 461 włościan, robotników i szeregowców z 12 przewodnikami.

Dn. 28 lipca zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 839 wychowańców szkół z 72 kierownikami i 775 włościan, robotników i szeregowców z 27 przewodnikami.

Wycieczki, jakie zwiedziły wystawę od dnia otwarcia liczyły ogółem 29,915 wychowańców szkół oraz 8,622 włościan, robotników i szeregowców; razem 38,537 osób.

— Ubiegła niedziela pod względem ilości osób, jakie zwiedziły wystawę, była najpomyślniejsza od czasu otwarcia wystawy: kasa tego dnia sprzedała 12 106 biletów wejścia. Od dnia 28 lipca upłynęło 2 miesiące od dnia otwarcia wystawy. W ciągu tego czasu zwiedziło ją za płatnymi biletami 294,983 osoby.

Dział wydawniczo-drukarski.

III.

Wydawcy rosyjscy.

Z wielkiej ilości księgarzy rosyjskich, którzy ogółem zwieźli na wystawę kijowską mnóstwo wydawnictw najróżnorodniejszego charakteru i najrozmaitszej treści, ale też potrafili materyał bez żadnej poważniejszejszej myśli i bez smaku artystycznego bezładnie niby na ladach sklepowych w sposób nieraz zupełnie chaotyczny rozłożyć — należy bezsprzecznie wyodrębnić ogromną firmę, rokrocznie zasypującą rynek księgarski tysiącami tomów—T-wo I. D. Sytina w Moskwie, którego kiosk znacznych rozmiarów znalazł się tuż obok omówionych już firm polskich.

Znamienne i wyjątkowe jest tu zachowanie doskonałej planowości w pokazie produkcyi księgarskiej, którą umiano właściwie rozklasyfikować; to też wydawnictwa T-wa I. D. Sytina, acz nie przykuwające wzroku wyglądem artystycznym, ani też gorszące krzykliwością barw i przesadnem złoceniem—ugrupowane jednak wzorowo zwracają na siebie uwagę i zainteresowują, pozwalając szybko spostrzedz, jak wielki kapitał wiedzy praktycznej i teoretycznej w całości pokazu celowo i umiejętnie został nagromadzony.

Wystawiono tu prawie wyłącznie książki naukowe od podręczników szkół początkowych aż do najbardziej źródłowych prac, przeznaczonych dla studyów w wyższych uczelniach, od doskonałego elementarza na najnowszych zasadach pedagogicznych opartego, aż do wzorowych przekładów Kanta, Michelet'a, Hartmann'a, Pascal'a i szeregu innych najprzedniejszych myślicieli, nie mówiąc już o oryginalnych pracach uczonych rosyjskich.

Uwagę ponadto zwraca piękne wydanie dzieł L. Tołstoja, „Encyklopedya wojenna" gen. Wieliczko oraz „Encyklopedya dziecinna" pod redakcyą prof. Wagnera i innych wybitnych sił naukowych opracowana, której piśmiennictwo polskie stanowczo pozazdrościć może.

Jeżeli firma moskiewska zaprezentowała dzieła poważne, ale o charakterze przeważnie pedagogiczno-dydaktycznym, to znajdującą się wprost kiosku L. Idzikowskiego witrynę Cesarska Akademia nauk w Petersburgu wypełniła swemi wydawnictwami czysto-naukowemi.

Ułożono tu z pewną systematycznością wydaną przez wydział literatury pięknej bibliotekę klasyków rosyjskich, encyklopedyę filologii słowiańskiej, słownik języka rosyjskiego i materyały do słownika języka staro-rosyjskiego na podstawie zabytków piśmienniczych, sprawozdania i historye akademii, prace z zakresu archeologii i dziejów sztuki i t. p. dzieła poważne, w których naukowa myśl rosyjska wyraz swój znalazła..

Poza tymi dwoma wystawcami przechodzimy do szeregu większych lub mniejszych witryn, w których czegoś ciekawszego dopatrzeć się trudno, jak np. w wydawnictwach Śepcowej i f. „Pośrednik", częstokroć zaś można się spotkać z najzwyklejszą tandetą wydawniczą, pozbawioną wszelkiej wartości, a tembardziej oryginalności, co stosuje się np. do pisma „Argus", dość licho naśladującego lub kopiującego miesięczniki francuskie, do informacyjnych wydawnictw petersburskiej firmy Wolfsona i t. d.

Obok wileńskiego zakładu wydawniczego Syrkina, który wystawił mnóstwo map, globusów a nadto szereg przedmiotów i rysunków, służących dla poglądowego nauczania w szkołach początkowych i średnich, moskiewska firma „Agronom" wystąpiła z bogatym zbiorem dział rolniczych, a miesięcznik „Maleńkij Chudożnik" dbający o szerzenie kultury estetycznej wśród dzieci sprezentował szereg swych zeszytów i wzorów dla najróżnorodniejszych prac i zajęć, mających kształcić poczucie estetyczne u dziecka.

Firma Wolmer demonstruje przyrząd zwany autokatalogiem, w którym za pokręceniem korby na obracającym się wale odczytać można spis zarejestrowanych ksiąg z odpowiednią adnotacyą, jeżeli poszukiwane dzieło chwilowo w zbiorze się nie znajduje.

W pobliżu moskiewska firma Moll i Kibart ustawiła gramofon wraz z płytami, na których zapisane zostały najbardziej używane wzroty językowe francuskie, niemieckie i włoskie. Przystosowany do gramofonu aparat „Korepetytor" sprawia, iż każdy wyraz, zdanie lub cały okres mogą być powtórzone stosownie do życzenia kilkakrotnie; przyrząd ten ma więc na celu przyzwyczajenie ucha do właściwości fonetycznych obcego języka i ułatwienie przez to poprawnego i prawidłowego wymawiania wyrazów i zwrotów cudzoziemskich.

Można oczywiście powątpiewać, czy mechaniczna praca przyrządów „autokatalog" i „korepetytor" może zastąpić świadome czynności żywej istoty ludzkiej — w każdym razie zaprzeczyć się nie da, iż sam pomysł aparatów tych jest ciekawy i oryginalny.

Posuwając się dalej w powrotnej drodze po przeciwległej stronie pawilonu stajemy przed wydawnictwami M. Pietrowa — biblioteczką popularną dla rodziny i szkoły oraz zbiorem rozmaitych przedmiotów pomocniczych do nauczania, wykonanych wcale niezgorzej, a dalej przed szafą „T-wa „Diejatiel"—literalnie przepełnioną najrozmaitszej treści książkami w wysoce pretensyonalnych, różnokolorowych i pozłacanych oprawach tłoczonych — świadczących jak właściwie oprawiać nie należy, jeśli się nie chce mieć na sumieniu śmiertelnego grzechu artystycznego.

Po obejrzeniu witryny D. I. Tichomirowa—produkującego się na wystawie—kolekcyą tanich książek popularnych i biblioteczką nauczycielską—stajemy przed gustownym kioskiem połtawskiego pisma „Chutorianin"—eksponującego roczniki i kalendarz swego wydawnictwa oraz kilkanaście broszur.

Pozatem z wydawców rosyjskich na uwagę szczególniejszą zasługuje f. „Sotrudnik" — której dobrze opracowane podręczniki chemii, fizyki, kosmografii, geografii, literatury i inne, jednakową, prostą ale wykwintną oprawą miłe dla oka sprawiają wrażenie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 30 (12) Julitty i Donatylli M. m.
Jutro 31 (13) Ignacego Loyoli W.

Wschód słońca o godz. 4 m. 45
Zachód słońca o godz. 7 m. 25
Długość dnia godz. 14 m. 40

Kalendarzyk Historyczny.

12 sierpnia n. st.

Roku 1399. Książe Witold przez tatarów pod Worsklą porażony.

— **Nabożeństwo żałobne.** Wczoraj w kościele św. Mikołaja odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę poetki ukraińskiej „Lesi Ukrainki". Na nabożeństwie była obecna rodzina zmarłej i liczny zastęp miejscowej inteligencyi ukraińskiej, która wypełniła kościół. Żałobne pieśni wykonał chór amatorski przy udziale p. Lubicz-Kasperskiej.

— **Uczta pożegnalna.** Czytelnikom naszym znane są dzieje kampanii nacyonalistycznej wymierzonej przeciwko szeregowi pracowników polaków kolei Południowo-Zachodniej, a między nimi i przeciwko p. Januszowi Jankowskiemu, który dzięki tej kampanii musiał się podać do dymisyi. Onegdaj w Hotelu Continental koledzy p. Jankowskiego, naczelnicy sekcyi i dystansów, żegnali ustępującego ucztą która się odbyła w niezwykle podniosłym i serdecznym nastroju, i ofiarowali mu w upominku piękny żeton.

— **Sprzedaż teatru anatomicznego.** Ministerstwo oświaty przesłało rektorowi uniwersytetu, zarządzającemu izbą obrachunkową i prezydentowi miasta kopie zatwierdzonego wniosku prawodawczego w sprawie sprzedaży posesyi obecnego teatru anatomicznego przy ul. Funduklejowskiej (2,760 sąż. kwadr. obszaru.)

W celu opracowania warunków sprzedaży z polecenia ministerstwa utworzona zostanie specyalna komisya, złożona z przedstawicieli uniwersytetu, zarządu miejskiego i kontroli państwowej.

Suma osiągnięta ze sprzedaży teatru anatomicznego przeznaczona będzie na budowę nowego teatru i innych naukowo pomocniczych instytucyi wydziału lekarskiego.

— **Propozycya gubernatora.** Gubernator kijowski zwrócił się wczoraj do prezydenta miasta z propozycyą: aby przy przyjmowaniu do szkół miejskich nowowstępujących kandydatów oddawano pierwszeństwo dzieciom stójkowych, nie bacząc na ilość wolnych miejsc i złożonych podań. Propozycya powyższa motywowana jest tem, iż wobec znacznej ilości dzieci w wieku szkolnym i niedostatecznej liczby szkół w mieście, dzieci stójkowych częstokroć nie mogą się dostać do szkoły miejskiej, pomimo, iż ojcowie ich, ciężko pracują dla miasta, niejednokrotnie nawet z narażeniem zdrowia i życia, przyczem otrzymują tak nieznaczne pensye, iż nie mogą posyłać dzieci do szkół prywatnych.

— **Zjazd kooperacyjny.** Wczoraj odbyło się przedostatnie posiedzenie organizacyjnego komitetu drugiego wszechrosyjskiego kooperacyjnego zjazdu w Kijowie. Posiedzeniu przewodniczył hr. Heyden. Było obecnych kilku zamiejscowych członków komitetu, przybyłych na zjazd. Dotychczas liczba zaregestrowanych uczestników zjazdu przekroczyła tysiąc. Następne i ostatnie przed otwarciem zjazdu posiedzenie komitetu odbędzie się 31 b. m. o godz 4 po poł. Otwarcie zjazdu wyznaczono na godzinę 2-gą 1 sierpnia.

— **Taksomotory w Kijowie.** Na ulicach naszego miasta ukazały się w tych dniach samochody z taksometrami „Kijowskiego Towarzystwa taksomotorów".

Za jazdę taksomotorem pomiędzy g. 7 ą z rana a 7 ą wieczorem pobierana jest opłata w wysokości 30 kop. za pierwszą wiorstę i po 10 kop. za każde następne $^{1}/_{3}$ wiorsty.

Za jazdę pomiędzy g. 7 ą wieczorem a 7-ą z rana opłata wynosi 30 kop. za pierwsze $^{3}/_{5}$ wiorsty i 10 kop. za każde następne $^{1}/_{5}$ wiorsty.

Za postój podczas przerwy w jeździe płaci się 10 kop. za każde 3 minuty (2 rb. za godzinę)

Z dworca kolejowego i na dworzec, oraz z przystani, a także z teatrów, cyrków i innych miejsc rozrywek po ukończeniu widowisk do wyżej wymienionych opłat dodaje się 40 kop. Za duże maszyny płaci się zawsze według taksy nocnej. W razie zażądania samochodu z remizy płaci się za przestrzeń przebytą przez maszynę od chwili opuszczenia remizy.

Taksomotory można również wynajmować miesięcznie za opłatą: od godz. 10 ej z rana do 1 ej po poł.—200 rb., od 10-ej do 2 ej—275 rb., do 3 ej—340 rb., do 4-ej—400 rb., do 5 ej—450 rb. i od 10 ej do 6 ej—500 rb. Wynajmujący samochody miesięcznie korzystają z nich tylko w dnie powszednie i tylko w obrębie miasta. Za godziny pozaabonamentowe, lecz nie później niż do 7 ej wieczorem, abonenci płacą po 4 rb. za godzinę.

Zarząd Towarzystwa mieści się przy ulicy Funduklejowskiej № 32, remiza zaś przy ul. Policyjnej № 18.

— **Zjazdy.** Podczas wystawy odbędą się w Kijowie następujące zjazdy: d. 1—7 sierpnia—drugi wszechrosyjski zjazd kooperacyjny; d. 4—6 sierpnia—wszechrosyjski zjazd miłośników języka esperanto; d. 18—25 sierpnia—wszechrosyjski zjazd hodowców koni; d. 18—25 sierpnia—zjazd delegatów miejskich towarzystw ubezpieczeń od ognia; d. 26 sierpnia—5 września—ziemski zjazd okręgowy w sprawach asekuracyi i pożarnictwa; d. 1—10 września—wszechrosyjski zjazd rolniczy (sekcye: rolna, agronomii społecznej, hodowlana, ekonomiki i organizacyi gospodarstw rolnych, leśnictwa, ogrodnictwa i gorzelnictwa), d. 1—7 września—wszechrosyjski zjazd pszczelarzy oraz d. 10—20 września—zjazd przedstawicieli miast w sprawie podniesienia finansów miejskich.

— **Pociągnięcie do odpowiedzialności posła Burjanowa.** W związku z aresztowaniami dokonanemi dn. 26 czerwca w d. № 9 przy ul. Nowo-Kijowskiej na zebraniu robotników, na którem jako organizator, obecny był poseł do Dumy Burjanow—policya oddała sędziemu pokoju 7 cyrkułu sprawę o pociągnięcie do odpowiedzialności Burjanowa za urządzenie nielegalnego zebrania.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Z rozporządzenia gubernatora za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazani zostali właściciel mieszkania w d. № 83 przy ul. Włodzimierskiej Finhelsztejn na 2 tygodnie aresztu i I. Korelsztejn (ul. Chorewaja № 19) na 10 rb. kary z zamianą na areszt 5 dniowy.

— KRADZIEŻ. Ubiegłej nocy próbowano okraść skład fantów loteryjnych (Bulwarno Kudriawska 20) przeznaczonych na loteryę komitetu Towarzystwa niesienia pomocy chorym dzieciom. Kradzież nie udała się.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Dn. 28 go lipca niepełnoletni dorożkarz Żyrok najechał na dwoje dzieci Bielych. Poszkodowanym udzielono pomocy lekarskiej.

— KRWAWE ZAJŚCIE. W domu № 35 przy ul. Wozniesieński zjazd wynikła bójka między A. Bondarewym i S. i M. Jefimowemi, podczas której B. został raniony nożem w piers.

— TRUP. W oranżeryi ogrodu miejskiego znaleziono zwłoki 60 letniego S. Wojczuka. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— TOPIELEC, Dn. 28 go na przystani wprost ul. Nabereżno-Ugłowej wyciągnięto z wody zwłoki niewiadomego mężczyzny.

— POD TRAMWAJEM. Wczoraj na ulicy Stołypinowskiej wprost domu № 60 tramwaj wpadł na przejeżdżający wóz. Jadący wozem P. Czerniawski i T. Ławutnik oraz kierowca tramwaju wypadli na bruk i odnieśli znaczne obrażenia. Czerniawskiego odwieziono do szpitala.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu № 6 przy ul. Timofiejowskiej powiesił się Mikołaj Sal. Samobójcę zdjęto ze stryczka i po udzieleniu pomocy odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — W nocy na dz. 29 lipca aresztowano 2 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 29 lipca (11 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	13,9	20,0	15,3
Barometr przy 0° w mm.	743,6	743,1	743,7
Stop. wilgotności w proc.	88	59	90
Kier. i szybk. wiatru (w mm.)	Półn.W$_1$	ZPłnZ$_4$	Z$_1$
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	6	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	0,4

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	22,4
Najniższa	11,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	16,4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	19,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na północnym zachodzie i miejscami na zachodzie i południowym zachodzie. Temperatura wyższa od normalnej w pasie wschodnim, niższa—w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: gorąco na wschodzie, cieplej na zachodzie i na połudn.-zachodzie, umiarkowane ciepło na półn.-zachodzie, ciepło w pozostałych rejonach, deszcze oczekiwane w kraju nadbałtyckim, na połudn.-wschodzie i w części centrum i wschodzie.

W Kijowie cieplej, spodziewana jest burza.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś „Droga do piekła" i „Honor i Zemsta"; jutro: „Flirt przez telefon".

Operetka rosyjska: Dziś i jutro: „Pupsik".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Grand-Hôtel: pp. J. Uspieński, L. Popowa, R. Lesicz, J. Rupiński, W. Iljiński, E. Iljińska; J. Wodziński, M. Orłow, T. Sandżarowski, W. Krywosz, K. Belling, F. bar. Hofman, M. Szlezinger, A. Szlezinger, R. Bisson, K. Harron, H. Walter, W. Woskriesieński, S. Zakrzewski.

Hotel François: pp. A. Gawroński, W. Bartmer, Aleksander Korzun, Antoni Korzun, L. Ejlenfeld, J. Małosiejew, H. Modl, M. Markow, M. Newski, K. Prystupa, R. Bielowski, W. Wojtewicz, K. Hapnowicz, S. Demkow, M. Kiriczenko, J. Kostorba, Chr. Kożuszko, W. Mikunc, F. Martynowski, P. Orłow, M. Proskuro-Suszczyński, A. Rewera, M. Dikij, J. Jankowski, J. Fedorenko, B. Tatarkowska, W. Romiszewski, E. Studentkowski, A. Szczepielnikow, P. Ryndin, M. Osmołowski, J. Stryżow, S. Chwostow, A. Rożkow, W. Bradke, L. Franke, M. Okuniew, K. Bieńkowski, M. Rachalski, T. Jakubowski, B. Ternowiec, K. Przecławski.

Hotel Ermitage: pp. M. Hański, M. Urusow, A. Urusowa, W. Wanchiewicz, J. Owieczkin, L. Mandżes-Bielyj, I. Adler, S. Adler, W. Nikołajenko, D. Obsazcow, K. Kirsz, A. Kirsz, O. Chadżi, K. Czerkaski-Pogoriełow, N. Kiewcowa, A. Lebiediewa, M. Słobodianiuk, H. Lebiediewa, P. Obersztat, K. Bark, M. Suchin.

Hotel Hładyniuka: pp. W. Litwinow-Fanińki, J. Charitonow, M. Babkin, P. Jabłoński, H. Raszejewa, M. Kułakow, D. Tryzna, E. Makiejewa, K. Izmaiłow, B. Jabłoński, F. Sztejner, A. Terlecki, J. Serbinow, S. Korolew, P. Kochański, P. Pałetnow, M. Pieszczańska, G. Wołochin, B. Wostry, M. Lebell, M. Ciecielewa, A. Kazarow, F. Swirski, J. Swirski, B. Gobiato, A. Szmakow, M. Mirtowski, P. Rajewski, E. Ignatowa, A. Hrybsz, J. Orłowski, W. Wazrański, S. Kulesza.

Hotel Praga: pp. S. Czurglin, M. Rudczenko, J. Czurglina, A. Rudczenko, P. Pczelnikow, M. Postempska, F. Postempski, H. Pańczuledze, S. Rechermacher, S. Chomienko, O. Chomienko, B. bar. Ofenberg, O. Sokołowa, L. Łarionowa, A. Zdanow, E. Gloj, M. Glej, O. Krzyżanowski, Z. Krzyżanowski, A. Lachnicka, W. Werboto, A. Bezus, O. Ulrich, A. Denisow, L. Paroura, M. Szybalew, M. Frolman, S. Jaremienko, W. Juchnowski, P. Bogucki, J. Łobuniec, J. Kustek.

Hotel Kané: pp. J. Nazarewicz, S. Fiodorow, W. Fiodorowa, W. Marczenko, W. Moisiejew, A. Grisiej, A. Djaczenko, W. Jurkiewicz, A. Topiłow, M. Zwieskin.

Hotel Universal: pp. I. Dachman, A. Kranc, F. Malicki, M. Gurarij, A. Sadowski, S. Sadowski.

Palast-Hôtel: pp. G. Ławrienko, L. Magazanik; L. Tom; E. Samojłowa, G. Lewinson, L. Tiufeczkijewa, M. Ticburg, A. Estrajcher, L. Estrajcher, A. Bałchowitinow, N. Sorokina, M. Puzio, I. Bychowcow, M. Chrlakow, L. Lach, W. Grammatczykow, H. Grammatczykowa, L. Pelinke, M. Dubman, M. Ginzburg, L. Helwasser, J. Padwa, B. Chmielnicki, L. Gurewicz, S. Turbowicz, W. Malantowicz, A. Bondarew, A. Oraczewski, J. Szuman, F. Frenkel, J. Raduński, M. Raduński, A. Życharew, W. Panasewicz.

Grand-Hôtel Imperia: pp. A. Kryczewska, I. Rapoport, L. Margulew, J. Langer, M. Lifszyc, S. Solc, J. Goldberg, A. Josielewicz, R. Cypel, J. Kopczyński, K. Bernstein, S. Bernstein, J. Bernstein, J. Turin, J. Głuchow, A. Głuchowa, M. Niemkowski, J. Niesterenko, W. Szczegłowityj, O. Niesterenko, J. Fratkin, S. Szapira, G. Szapira, Ł. Taraszczański, G. Bardach, J. Helman, M. Rozentowen, R. Rozentowen, S. Feldman.

Hotel Rosya: pp. L. Pokorny, F. Żyburtowicz, A. Watman, J. Merżanow, M. Tokarska, J. Jaziew, W. Karpienko, M. Kotlarewski, M. Stamburowski, A. Aksimitowa, M. Jewlew, D. Muchin, H. Kiriak, A. Michajliczenko, S. Terentjew, P. Biederman, N. Dołgowa, L. Szylska, J. Moszyński.

ZE SPORTU.

Wycieczka samochodowa.

Onegdaj odbyła się do Czernihowa wycieczka (nie wyścig, jak pisaliśmy w numerze niedzielnym) samochodowa, urządzona przez kijowski klub automobilistów dla swych członków i gości. W wycieczce wzięło udział sześćdziesiąt kilka osób, które wyjechały z Kijowa o godzinie 7 ej rano na 20 samochodach i 2 cyklonetkach. Zaś o godzinie 11 i pół samochody były już w Czernihowie, skąd po koleżeńskim obiedzie o godz. 3 i pół po południu wyruszono z powrotem do Kijowa.

W wycieczce brali udział między innymi znani amatorzy sportu samochodowego, prezydent miasta p. H. Djakow, artystka operetkowa p. Potopczyna i in. Komandorem wycieczki był p. I. Podborskij, znany sportsmen i zwycięzca wyścigów samochodowych w Światoszynie w r. 1910.

Wszyscy uczestnicy wycieczki niedzielnej otrzymali specyalne pamiątkowe żetony.

Onegdajsza wycieczka samochodowa jest już drugą w tym sezonie.

W końcu sierpnia r. b. kijowski klub samochodowy organizuje wyścig po drogach gruntowych na dystansie Kijów—Wasylków—Biała Cerkiew—Berdyczów—Kijów.

J. S.

Z lotnictwa.

Miejscowi lotnicy wojskowi urządzają często wycieczki lotnicze na dalszą metę. Onegdaj o godz. 6 wieczorem z lotniska syreckiego ruszył na latawcu syst. „Newport" do Berdyczowa szt. kapitan Kakajew w towarzystwie mechanika. Do Berdyczowa przyleciał lotnik około godz. 8 ej wieczorem, a wczoraj miał powrócić do Kijowa.

Wczoraj zaś o godz. 4$^{1}/_{2}$ z rana ruszył do Połtawy na kilka dni porucznik Kleszczyński, również na „Newporcie" i w towarzystwie mechanika.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Po zawarciu pokoju.

Bukareszt (AP). Wieczorem w pałacu królewskim odbył się obiad galowy na 59 osób na cześć delegatów konferencyi pokojowej. Obecni byli w pełnym składzie członkowie konferencyi, prezydent senatu rumuńskiego i osoby z orszaku królewskiego. Z prawej strony królewej siedział Paszicz, z lewej zaś Venizelos, po prawej ręce króla siedziała księżniczka następczyni tronu, po lewej Wukoticz. Topczew zajmował miejsce z prawej strony księżniczki. Król wzniósł toast i powitał delegatów. „Zawarcie pokoju —rzekł król—wymagało z jednej strony wielkiego samozaparcia się i ciężkich ofiar, które jednak są konieczne dla zaprzestania walk między narodami, a którym los wyznaczył żyć w zgodzie. Ciężar ofiar będzie złagodzony nadzieją, że pokój otworzy nową erę wzajemnego zaufania i dobrobytu Bałkanów. Jeżeli nasze kraje potrafią swobodnie pracować nad swoją organizacyą i rozwojem ekonomicznym, to po upływie niewielu lat będą zbierały owoce swoich usiłowań i rozumu. Rumunia wszelkimi sposobami będzie sprzyjała urzeczywistnieniu nowej ery, która da możność zapomnienia smutnej przeszłości i przygotuje grunt dla szczęśliwej przyszłości". Złożywszy w roli starego żołnierza daninę należnego szacunku odwadze walczących, król wyraził przekonanie, że pokój będzie trwały i z pomocą Bożą okaże się pierwszym krokiem do osiągnięcia owoców zgody, która wybawi narody od nowych doświadczeń i zniweczy skutki przeżytych nieszczęść. Król najbardziej życzy, by między Rumunią a pozostałemi państwami bałkańskiemi nawiązały się bardziej przyjazne stosunki, i pije za zdrowie monarchów bałkańskich. Majorescu obdarzony został łańcuchem orderu królowej rumuńskiej.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna kategorycznie zaprzecza doniesieniom z Białogrodu, jakoby bułgarzy posługiwali się kulami dum-dum.

Cetynia (AP). Wiadomość o dokonanym fakcie podpisania traktatu pokojowego spowodowała ogólną radość. Tłumy ludu urządziły manifestacye przed pałacem królewskim oraz przed poselstwami greckim i serbskim.

Uesküb (AP). Ze względu na zawarcie pokoju, wojewoda Putnik odjechał do Białogrodu. Zastąpi go generał Miszczyc.

Bukareszt (AP). Venizelos wydał śniadanie na cześć serbskiej i czarnogórskiej delegacyi. Wznosząc toast wyraził życzenie przedłużenia związku dla dobra wszystkich trzech państw. W odpowiedzi Wukoticz podnosił zasługi floty greckiej.

Białogród (AP). Salwy armatnie oznajmiły miastu o podpisaniu traktatu bukareszteńskiego. W ciągu całego dnia w mieście panowało ogólne ożywienie. Domy udekorowano, wieczorem urządzono iluminacyę. Z powodu zawarcia pokoju otrzymano wiele depesz gratulacyjnych. Z Grecyi, Rumunii i Czarnogóry otrzymano powinszowania oficyalne.

Sofia (AP.) Prasa jednomyślnie oświadcza, że traktat bukareszteński niewątpliwie przyczyni się do trwania niesnasek na półwyspie bałkańskim. Uniknąć tego można tylko naprawieniem popełnionej w Bukareszcie niesprawiedliwości. Traktat zobowiązuje Bułgaryę, by pierwsza przystąpiła do demobilizacyi, pomimo, obecności turków w Tracyi. Turcya w dalszym ciągu koncentruje wojska, których liczebność dosięga już 200,000 ludzi. Narodowy „Mir" omawiając warunki pokoju pisze: „W rezultacie wojny o niepodległość, podczas której bułgarzy ponieśli wielkie straty okazuje się, że wszystkie narodowości — albańczycy, kucowałachy, turcy, grecy i serbowie uzyskali możność rozwoju narodowego i tylko bułgarzy pozbawieni są tej możności i skazani na poniżenie".

Demobilizacya.

Sofia (AP). Rada ministrów postanowiła ogłosić demobilizacyę.

Traktat pokojowy.

Bukareszt (AP). Podpisany dziś traktat pokojowy rozpoczyna się od postanowienia o przywróceniu pokoju i przyjaźni między królem bułgarskim i królami Grecyi, Czarnogóry, Rumunii i Serbii. Zgodnie z paragrafem drugim granica rumuńsko-bułgarska rozpoczynając się przy górze Turtukajskiej przy Dunaju skieruje się do morza Czarnego na południe od Ekrene. Bułgarya zobowiązuje się w terminie dwuletnim zburzyć fortyfikacye w Ruszczuku i Szumli oraz w promieniu 20 kilometrów wokoło Bałczyka. W terminie piętnastodniowym mieszana komisya wytknie nową granicę i pod jej kierunkiem dokona się podział posiadłości leżących na linii granicznej. W razie różnicy zdań ostateczna decyzya należy do sądu rozjemczego. Paragraf drugi opiewa, iż granica serbsko-bułgarska zaczyna się od góry Bakaricy na starej granicy bułgarskiej i skieruje się do starej bułgarsko tureckiej granicy przez terytorya między rzekami Wardarem i Strumicą, z wyjątkiem górnej części doliny Strumicy, która zostaje przy Serbii.

Granica skończy się przy górze Biełaszycy, gdzie łączy się z granicą bułgarsko-grecką. Funkcye komisyi mieszanej i sądu rozjemczego są też same co i w stosunku do granicy bułgarsko-rumuńskiej.

Paragraf czwarty. Kwestye dotyczące granicy serbsko-bułgarskiej będą uregulowane na podstawie porozumienia stron zgodnie z protokułem dopełniającym.

Paragraf piąty. Granica grecko-bułgarska zaczyna się od nowej granicy bułgarsko-serbskiej na Bełaszycy i Planinie i skieruje się do ujścia rzeki Mesty. Funkcye komisyi i sądu rozjemczego są też same co poprzednio.

Paragraf szósty. Główne kwatery armii będą powiadomione o zawarciu pokoju. Bułgarya zobowiązuje się rozpocząć demobilizacyę dnia następnego. Wojska rozlokowane jako garnizon w pasie okupacyjnym będą na razie skierowane na inne miejsca starego terytoryum bułgarskiego.

Paragraf siódmy. Ewakuacya terytoryum bułgarskiego rozpocznie się natychmiast po demobilizacyi armii bułgarskiej i ukończona zostanie nie później niż w ciągu dni piętnastu.

Paragraf ósmy. Podczas okupacyi armie zachowują prawo rekwizycyi, na warunkach natychmiastowego obrachunku i prawo korzystania z kolei żelaznych do przewozu wojska i zapasów żywności bez zwrotu kosztów. Ranni i chorzy będą się znajdowali pod opieką odnośnych armii.

Paragraf dziewiąty. W kwestyi wymiany jeńców rządy przedstawią dane o wydatkach poniesionych na ich utrzymanie. Paragraf dziesiąty. Niniejszy traktat będzie ratyfikowany i wymiana ratyfikacyi nastąpi w Bukareszcie w piętnastodniowym terminie, lub wcześniej, o ile to będzie możliwe.

Wiedeń (AP). Prasa opozycyjna agituje w dalszym ciągu przeciw zamiarowi rządu poddania rewizyi traktatu bukareszteńskiego, wskazując, iż mocarstwo, w którem stale panują nieporozumienia i niesnaski wewnętrzne a gospodarka narodowa przeżywa kryzys, potrzebuje pokoju tembardziej, że kwestya przynależności Isztibu do tego lub innego państwa bałkańskiego nie naruszy w niczem interesów mocarstwa. „Zeit" wypowiada przekonanie, iż zawdzięczając Niemcom da się uniknąć rewizyi traktatu. „Arbeiter Zeitung" oświadcza, że dyplomacya austryacka jest na usługach Rosyi, dyplomacya jednak rosyjska odrzuci plan rewizyi i wyprze się Austro-Węgier; Rosya nie mogła wymyśleć bardziej złośliwego planu dla postawienia Austryi w trudnej sytuacyi.

Pożar gmachu ambasady francuskiej.

Konstantynopol (AP). W Bosforze spłonął gmach ambasady francuskiej, starodawnej architektury czysto wschodniego typu. Gmach należał do znanego działacza politycznego, greka Ypsylanty'ego. Ocalono sekretaryat i archiwum. Marynarze rosyjscy z „Kaguła" i „Rostisława" oraz marynarze innych statków cudzoziemskich brali udział w tłumieniu pożaru. Sekretarz ambasady włoskiej Soletti, biorąc udział w akcyi ratunkowej, odniósł zagrażające życiu oparzenia.

Przepowiednia.

Rijeka (AP). Notabl albański Kadriemin-bey; który przebył oblężenie Skutari, pisze w „Reczkie Nowinie": „Rządy przyszłego księcia albańskiego nie będą długotrwałe. Może się on uważać za szczęśliwego, jeżeli uniknie śmierci od kindżału. Albańczycy są przekonani, że wraz z władzą księcia otrzymają oni wolność bezgraniczną, nie będzie żadnych praw i płacenia podatków. Nowy rząd albański nie potrafi wprowadzić porządku w kraju".

Demonstracya sufrażystek.

Londyn (AP). W dzień, w parku Trafalgarskim odbyła się demonstracya sufrażystek. Przyjmowało udział do 10 tys. osób. Tłum pod przewodnictwem Sylwii Pankhurst próbował przejść do Downing-street, gdzie się znajduje ministerstwo spraw zagranicznych, lecz został zatrzymany przez oddział pieszej i konnej policyi. Tłum wszczął z policyą walkę na pięście, wobec czego policya zmuszona była użyć kijów. Sylwię Pankhurst i 14 innych sufrażystek aresztowano.

Z Francyi.

Paryż (AP). Z liczby 1,450 członków rad generalnych obrano: 107 konserwatystów i członków partyi liberalnych działań, 142 republikanów-postępowców, 1,049 lewicowych republikanów, radykałów, radykałów socyalistów i republikanów socyalistów oraz 63 zjednoczonych socyalistów. Konserwatyści-liberałowie zdobyli 14 miejsc, utracili 52; republikanie-postępowcy uzyskali 26, utracili—47; republikanie lewicowi, radykali, radykali-socyaliści i republikanie socyaliści uzyskali 97, utracili 55; zjednoczeni socyaliści uzyskali 35, utracili—8 miejsc. Nie dokonano jeszcze wyborów 2 członków w Tuluzie i Rochefor'cie.

Z Chin.

Chiń-u (AP). Pomiędzy Joczou a Caunaniem rozpoczęła się bitwa.

Szanch j (AP). Miało miejsce starcie wojsk rządowych z powstańcami pomiędzy Szanchajem a Wozunem. Powstańcy cofnęli się ku Wuzunowi. Spodziewany jest atak wojsk północnych poprzedzony bombardowaniem z okrętów wojennych. Pozycye powstańców zajmują

nader znaczną przestrzeń. Towarzystwa żeglugi uprzedzono o możliwości bombardowania

Strajki.

Medyolan (AP). Strajk trwa w dalszym ciągu. W mieście panuje spokój. Rada powszechnej konferencyi pracy, stanowczo wypowiedziała się przeciw rozszerzeniu strajku na inne miejscowości Włoch. Robotnicy drukarscy uchwalili przystąpić do pracy.

Z lotnictwa i sportu.

Taurogi (AP). O godz. 6 z rana lotnik francuski Jean Noir odleciał w kierunku Petersburga.

Ryga (AP.) Jean Noir dziś o godzinie 10 m. 2 pomyślnie przybył z Taurogów, przeleciawszy 240 klm. w 2 i pół godz. Lotnika spotkali prezes aero-klubu i wice-gubernator ks. Krapotkin. O godz. 1 Noir wznosi się ponownie, by nie lądując więcej odbyć drogę do Petersburga, dokąd zamierza przybyć o godz. 6 wieczorem.

Petersburg (AP.) Aerostat sterowy „Jastrzeb" dokonał lotu na wysokości 500 mtr. z Petersburga przez Siestrorieck do granicy finlandzkiej i z powrotem, utrzymawszy się w powietrzu 4 godziny. Wojskowy aerostat sferyczny, wzniósłszy się onegdaj z Petersburga, po pięciu godzinach wylądował na brzegu jeziora Ładogi. Najwyższy punkt wzlotu sięgał 2,200 metrów.

Różne.

Omsk (AP) W pociągu tiumeńskiej kolei żelaznej między stacyami Dragońska i Lubińska czterej złoczyńcy zrabowali 16 tys. rubli artelszczykowi a następnie wyskoczywszy z pociągu, zbiegli do lasu.

Z ostatniej chwili.

Rewizya traktatu.

Wiedeń (Wł.) Dzienniki opozycyjne prowadzą agitacyę przeciwko rządowi w sprawie rewizyi traktatu. „Neue Freie Presse" polemizuje ostro z racyi dwulicowości Niemiec, pisząc, że król Karol szuka teraz uznania w Berlinie, nie Wiedniu.

Petersburg (Wł.) Szebeko w Bukareszcie urzędownie zarządał rewizyi sprawy Kawali.

W sprawie Adryanopola.

Londyn (Wł.) Grey oświadczył posłowi bułgarskiemu, że poprze z całych sił żądania Bułgaryi w sprawie zwrotu Adryanopola.

Akcya mocarstw.

Petersburg (Wł.). W kołach politycznych panuje przekonanie, iż akcya mocarstw w stosunku do Turcyi nie odniesie skutku. Możliwe są 3 sposoby rozstrzygnięcia kwestyi: interwencya zbrojna, represye finansowe i rokowania bezpośrednie pomiędzy Turcyą a Bułgaryą. Interwencya zbrojna uważana jest za niepożądaną.

Pogłoski.

Paryż (Wł.) „Matin" podaje pogłoskę, iż Rosya przyjacielsko wywiera nacisk, ażeby banki francuskie nie dawały Turcyi zaliczek, do czego rząd francuski prawdopodobnie przychyli się.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że Włochy, Anglia i Francya wypowiadają się przeciwko rewizyi traktatu bukareszteńskiego.

Niezadowolenie z Berchtolda.

Paryż (Wł.). Mianowanie króla Konstantyna feldmarszałkiem uważają w kołach politycznych za jaskrawy dowód niezadowolenia Niemiec z polityki Berchtolda.

Wybuch bomb.

Sofia (Wł.). Podczas pożaru domu bułgarskiego w Mustafa-Paszy wybuchło 70 bomb. Nikt nie ucierpiał.

Odpowiedź Turcyi.

Konstantynopol (Wł.) Odpowiedź Porty na przedstawienie ciała dyplomatycznego, żądające poważania uchwał konferencyi londyńskiej, wypadnie odmownie pod pretekstem, że z winy Bułgaryi wynikły nowe trudności.

Wylew Wisły.

Warszawa (Wł.). Wisła powtórnie groźnie przybiera. Wczoraj zalane zostały już bulwary warszawskie.

Odkrycie zarazka ospy.

Londyn (Wł.). Doktór Cornet z Berlina na zjeździe lekarzy oznajmił o odkryciu zarazka ospy.

Strajk.

Baku (Wł.) Zastrajkowało 300,000 robotników, którzy złożyli żądania ekonomiczne. Dokonywane są aresztowania i rewizye.

Z Chin.

New York (Wł.). Donoszą z Szanghaju, że Juanszikaj wydał rozkaz aresztowania Sun-Jat-Sena za zdradę stanu.

Petersburg (Wł.) Wobec ucieczki Sun-Jat Sena do Ameryki rewolucyę w Chinach uważają za stłumioną.

Aresztowano posłańca z ważnym listem, z którego wynika, że Juanszikaj przygotowuje nowy przewrót.

Z Persyi.

Petersburg (Wł.). W Persyi panuje niezadowolenie z powodu prawa wyborczego. Mają miejsce starcia bachtiarów z żandarmami. Możliwe, iż wybuchną poważne zaburzenia.

Różne.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Koziełł-Poklewski zostanie mianowany posłem w Bukareszcie.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

— Kraków —

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem i doliczeniem kosztów przesyłki.